

Dokumenty soborów powszechnych. Tekst łaciński, polski, t. 4 (1511-1870), Lateran V, Trydent, Watykan I. Układ i oprac. KS. ARKADIUSZ BARON, KS. HENRYK PIETRAS SJ, Kraków 2004, WAM, ss. 1000.

Z walk o wolność prawdy

Otrzymaliśmy kolejny IV tom Dokumentów Soborów Powszechnych. Trzy pierwsze tomy, obejmujące 17 Soborów Powszechnych, od Nicejskiego po Florencki, wyszły już w Wydawnictwie Apostolstwa Modlitwy u Księży Jezuitów w Krakowie w latach 2001 – 2004. Tom IV zawiera dokumenty Soborów: Laterańskiego (1512 – 1517), Trydenckiego (1545 – 1563) i

Watykańskiego I (1869 – 1870). W sumie jest to inicjatywa godna najwyższego uznania. Jest to rzecz konieczna dla każdego teologa, historyka, socjologa, kulturologa, no i dla każdej biblioteki naukowej. Udokumentowane tutaj owe trzy Sobory obrazują głęboko podstawowe problemy religijne, duchowe, społeczne, kulturowe i moralne Europy nowożytnej. Żaden uczony nie zrozumie do końca struktur Europy dzisiejszej bez zapoznania się z sytuacją wielkiego wrzenia w tamtych społeczeństwach. Nie wolno żadnemu uczonemu lekceważyć tematyki religijnej i kościelnej. Bowiem była to – i jest – tematyka ogólnoludzka, tyle że jawiła się w znakach i terminach religijnych.

Dotychczas musieliśmy korzystać jedynie z wydań zagranicznych i bez tłumaczenia polskiego, na co mogli sobie pozwolić tylko specjaliści. Są to dokumenty ściśle soborowe i okołosoborowe, lepiej dobrane niż w wydaniu G. Alberigo i innych (Kolonia 1991). Tłumaczenie polskie jest bardzo dobre, trafne i odpowiednio wypośrodkowane między słownictwem dawnym a współczesnym. Jest ono jeszcze lepsze niż w Breviarium fidei. A to jest ważne, gdyż w epoce rozwoju hermeneutyki wszelkie przekłady ujawniają swoje ogromne trudności i wieloznaczności.

Sobór Luterski V (1512 – 1517) podjął się ratowania i reformowania Kościoła w jego szacie ludzkiej. Francja w owym czasie chciała opanować papieżstwo i poddać je biskupom francuskim: schizma pizańska, koncyliaryzm i gallikanizm. Miało to być odejście od „monarchicznej” koncepcji Kościoła do „arystokratycznej”. Ponadto trzeba było walczyć na całej linii o uniezależnienie Kościoła od władców świeckich i o pokój między panującymi w Europie, a także z olbrzymią demoralizacją i korupcją zarówno w społeczeństwie świeckim, jak i w Kościele. Walił się feudalizm średniowieczny, a wraz z nim upadały państwa i Kościół. Sobór zdał sobie sprawę z tragicznej sytuacji, ale okazał się bezradny. Tuż po zakończeniu Soboru wystąpił Marcin Luter i zapoczątkował w rezultacie rozłam chrześcijaństwa zachodniego na dwa: na katolickie i na „humanistyczne”. Warto prześledzić świadomość Soboru w tych sprawach.

Sobór Trydencki (1545 – 1563) podjął się dogłębnej reformy chrześcijaństwa w aspekcie ludzkim, kiedy rozłam już nastąpił i kiedy Reformatorzy protestanccy zakwestionowali i odrzucili całą sakramentalną i charytologiczną instytucję Kościoła i cały realny związek chrześcijaństwa z życiem doczesnym: państwowym, społecznym, ekonomicznym, kulturowym, politycznym. W rezultacie kształtowała się całkowicie nowa wizja religii, państwa, etyki, społeczności, kultury, ekonomii, nauki, sztuk, celów życia. Były to już pierwsze początki społeczeństwa nowożytnego w Europie. Jak te wszystkie problemy rozwiązywali ojcowie Soboru Trydenckiego?

Sobór Watykański I (1869 – 1870) doprowadził do dogmatycznego zdefiniowania nauki o Prymacie Biskupa Rzymskiego i w ten sposób był to pierwszy Sobór, który się odbył bez uzgadniania z monarchami i przywódcami

państwowymi i politycznymi, wyzwolił on Kościół ostatecznie od władz świeckich, a także ocalił Kościół przed pewnymi zakusami dominacji nad papieżem ze strony grup biskupów francuskich i niemieckich. Prymat papieski zwiastował też możliwość lepszego przeciwstawienia się ateizmowi, socjalizmowi, komunizmowi i liberalizmowi. Było to doniosłe przygotowanie drogi dla Kościoła dzisiejszego, któremu mógł w latach 1978 – 2005 przewodzić Jan Paweł II. Jak porywające jest śledzenie wszystkich tych procesów i zmagania na sposób źródłowy!

Omówione wydawnictwo ma więc wielkie znaczenie naukowe. Chciałoby się tylko zapytać: jak sobie poradzi z najobszerniejszymi dokumentami Soboru Watykańskiego II?

Ks. Czesław S. Bartnik